

## **KSIĄDZ PROF. LUCJAN BALTER WE WSPOMNIENIACH KATECHETYKA**

Ksiądz Prof. Lucjan Napoleon Balter był bardzo znanym naukowcem. W swoich publikacjach podejmował często tematy trudne, wykazując dużo odwagi w wysuwanych przez siebie propozycjach ich rozwiązania. Miał autorytet. Wspominając tę niezwykłą osobę trzeba też koniecznie zauważyć talenty organizacyjne Księdza Profesora. Przez wiele lat zajmował się studiami niestacjonarnymi na Wydziale Teologicznym najpierw w Akademii Teologii Katolickiej, a później w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, pełniąc funkcję prodziekana i pełnomocnika dziekana. W tym czasie musiał zmierzyć się z wieloma wyzwaniami, wywołanymi przede wszystkim uwarunkowania społeczno-kulturowymi i politycznymi, które wpływały na kształt szeroko pojętej edukacji, w tym kształcenia na poziomie szkół wyższych. Właśnie w tym obszarze chciałbym zatrzymać swą refleksję. Jej początkowe ramy czasowe są wyznaczone przez rok 1990 – historyczny dla katechezy w Polsce, która po dziesiątkach lat funkcjonowania przy parafii powróciła w obszar szkoły. Fakt ten został przyjęty w kręgach kościelnych z radością, w wielu przypadkach nawet z euforią i z poczuciem zwycięstwa prawa do wolności religijnej, ale równocześnie przyszło się zmierzyć z nowymi trudnościami. Brakowało odpowiednich programów do nauczania religii w szkole, zresztą sam status tego nauczania i katechety w szkole domagał się opracowania. W tym względzie sięgnięto do już sprawdzonych rozwiązań zapisanych w konkordacie z 1925 roku między Polską a Stolicą Apostolską, akomodując je do nowych warunków. Najbardziej uciążliwą kwestią był brak wykształconej kadry katechetycznej, która kompetentnie i w całości objęłaby nauczanie religii w szkole. Do rozwiązania pozostawał też problem przygotowania odpowiednich minimów programowych dla przyszłych nauczycieli religii. W początkach ciężar ten całkowicie przyjęły na siebie diecezje tworząc ośrodki kształcenia katechetycznego. W ramach różnego rodzaju kursów i studiów katecheci otrzymywali dyplomy ukończenia sygnowane pieczęcią zatwier-

dzoną w ramach Kościoła partykularnego – diecezji. Z biegiem czasu sytuacja ta zaczęła ulegać radykalnej zmianie przede wszystkim z dwóch względów: po pierwsze w wielu miejscach poziom studiów pozostawiał dużo do życzenia, po wtóre wymagania ministerialne – uzgadniane ze stroną kościelną, przestawiły kształcenie nauczycieli religii na poziom akademicki. W formie i trybie kształcenia studia katechetyczne upodobniły się do studiów przygotowujących nauczycieli innych przedmiotów, jeśli chodzi o wymagania z zakresu psychologii, pedagogiki i dydaktyki. Zaczęto też wymagać odpowiedniej liczby godzin z podstawowego kierunku, jakim dla katechezy jest teologia. Kształcenie katechetów zostało powierzone ośrodkom akademickim kształcących teologicznie. W przypadku Akademii Teologii Katolickiej, przekształconej w Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, bezpośrednia odpowiedzialność za kształcenie nauczycieli religii została powierzona Ks. Prof. Lucjanowi Napoleonowi Balterowi. Jedno z najważniejszych zadań dotyczyło włączenia w struktury Wydziału Teologicznego uczelni ośrodków zewnętrznych, określanych często jako kolegia czy instytuty teologiczne, dotąd funkcjonujące w ramach niektórych diecezji. Wymagało to wielu spotkań z ks. biskupami w celu ustalenia zakresu kompetencji, kadry nauczającej, czy finansowania.

Innym problemem było opracowanie odpowiednich programów, spełniających wymogi ministerialne, a równocześnie dających możliwości jak najszerszego zatrudnienia wykładowców pozostających w diecezji. Chodziło głównie o zaoszczędzenie środków finansowych, ale też o zachowanie pewnej specyfiki, jaką posiadają poszczególne regiony czy diecezje w wymiarze kulturowym i religijnym, przekazywanej w trakcie wykładów. W programach nauczania skupiono się głównie na kwestiach teologicznych, z silnie akcentowaną teologią dogmatyczną, moralną i biblijną. Z biegiem czasu coraz szerzej zostały uwzględnione kwestie właściwe dla pedagogiki, psychologii i dydaktyki, obecne w jakiejś mierze w katechetyce i niezbędne w pracy nauczyciela religii.

Wielkim wyzwaniem było koordynowanie pracy ośrodków i utrzymywanie nadzoru nad nimi. Skalę problemu dostrzega się dopiero wówczas, kiedy uwzględni się ich liczbę i położenie geograficzne. Najdalej wysunięte znajdowały się w Szczecinie, Kaliszu czy Suwałkach. W sumie kilkanaście ośrodków – w początkach nawet szesnaście. Wszędzie trzeba było dojechać, spotkać się, pracować i wyznaczać kierunki działania. Ks. Prof. Lucjan Napoleon Balter robił to chętnie, można nawet powiedzieć z pasją, zawsze dbając o dobrą jakość

kształcenia. Trzeba koniecznie dodać, że w tamtym czasie obowiązywały jeszcze egzaminy na studia, a liczba chętnych była bardzo duża, zwłaszcza w pierwszych latach po powrocie katechezy w obszar szkoły. Komisjom egzaminacyjnym przewodniczył Ks. Prof. Balter, podobnie jak przy egzaminach licencjata zawodowego czy magistra. Przy nim wykształciło się tysiące studentów, którzy dzisiaj, z mandatu Kościoła, przewodniczą wychowaniu w wierze dzieci i młodzieży.

Ksiądz Lucjan Balter często był postrzegany jako profesor wielkiej erudycji, bardzo czytany, ale też srogi, przy czym ta ostanía opinia jest krzywdząca. Był po prostu wymagający. Bliższe poznanie Księdza Profesora pozwalało odkryć w nim osobę bardzo radosną, otwartą, gościnną i wrażliwą, szczególnie gdy mówiło się o Jego ukochanym Wilnie i poruszało się temat matki i macierzyństwa. Wówczas w jego oczach pojawiały się łzy.

Przez pewien czas miałem szczęście należeć do najbliższych współpracowników Ks. Baltera. Po nim przejąłem kierowanie studiami niestacjonarnymi na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Był dla mnie jak ojciec: zawsze życzliwy, udzielający wsparcia, chętnie odwiedzający, nigdy się nie narzucał, i z wielką radością popierał rozwiązania, które trzeba było podejmować ze względu na nowe okoliczności funkcjonowania studiów wyższych. Kilka dni przed śmiercią Ks. Lucjana wraz z wąskim gronem jego przyjaciół odwiedziliśmy Profesora. Był szczęśliwy. Jestem przekonany, że po odejściu do Ojca to szczęście nabrało jeszcze większej pełni.

Księżo Profesorze bardzo Ci dziękuję w imieniu tych, którzy dzisiaj pracują dla Pana jako katecheci i nauczyciele religii. Jesteś wśród nas, pamiętamy o Tobie w modlitwie i prosimy Cię, Ty też o nas pamiętaj.